



Sygn. akt SNO 34/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Jerzy Steckiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

SSN Krzysztof Staryk

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...]

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2016 r.,

sprawy **M. B.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniem obwinionego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 30 marca 2016 r.,

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r., sygn., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał M. B. sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że „w okresie od miesiąca stycznia 2014 roku do dnia 15 czerwca 2015 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego [...] w sprawach oznaczonych sygnaturami: [...] zaniechał sporządzenia w ustawowym terminie określonym w art. 329 k.p.c. pisemnych uzasadnień wyroków na skuteczne wnioski stron, doprowadzając w ten

sposób do przewlekłości postępowania oraz rażącej obrazy art. 45 Konstytucji RP i art. 5 EKPC”, tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133 z późn. zm.), za co orzeczono karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony sędzia i zarzucił niedostateczne wyjaśnienie okoliczności sprawy przemawiających na korzyść, a związanych z jego stanem zdrowia i wpływu na wykonywanie obowiązków służbowych oraz rażącą surowość kary.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony stwierdził, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie docenił opinii biegłego endokrynologa, w której stwierdzono negatywny wpływ rozpoznanej u niego choroby na możliwości podołania obowiązkom sędziego. Ponadto, sędzia M. B. wskazał na inne okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary dyscyplinarnej, a mianowicie: uciążliwości związane z dojazdem do pracy, które potęgowały uczucie zmęczenia i dekoncentracji, nadrabianie zaległości w pisemnym uzasadnianiu wyroków oraz negatywny wpływ wymierzonej kary na sytuację materialną rodziny.

Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o złagodzenie kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając odwołanie za nieuzasadnione zważył, co następuje.

Ustalony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stan faktyczny sprawy nie budzi żadnych wątpliwości, a zatem jest faktem, że sędzia M. B. w wymienionych w zarzucie sprawach dopuścił się zwłoki w opracowaniu pisemnych uzasadnień do wydanych orzeczeń. Nieterminowość była rażąca, bowiem sięgała od 404 do 900 dni, ponad ustawowy termin określony w art. 329 k.p.c.

Jest też faktem, że obwiniony sędzia był trzykrotnie karany dyscyplinarnie za przewinienia podobnego rodzaju, a mianowicie wyrokami Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2013 r., 6 września 2013 r. i 26 maja 2014r., za co odpowiednio wymierzono mu kary dyscyplinarne w formie upomnienia, nagany i przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Należy zauważyć, że wymierzając ostatnią z wymienionych kar Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za ważną okoliczność obciążającą obwinionego sędziego uznał jego dwukrotną karalność za podobne delikty dyscyplinarne oraz

nieskuteczność dotychczas stosowanych środków dyscyplinarnych. Z kolei Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymując w mocy ten wyrok również okoliczności te uwzględnił, jako w pełni uzasadniające wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, którą uznał za adekwatną do zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Należy zauważyć, iż orzeczona wówczas kara dyscyplinarna była przedostatnią - jeżeli chodzi o surowość - karą dyscyplinarną przewidzianą w ustawie z dnia 27 lipca 2011 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wymierzając karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poświęcił dużo miejsca w uzasadnieniu swojego orzeczenia, w szczególności podnoszonym przez obwinionego okolicznościom łagodzącym związanym z jego stanem zdrowia. Stwierdzona u sędziego M. B. choroba i jej ewentualny wpływ na możliwości wykonywania przez niego obowiązków służbowych była przedmiotem szczegółowych badań przez Sąd dyscyplinarny I instancji.

Przede wszystkim, w celu dokładnego wyjaśnienia tej kwestii, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego, lekarza endokrynologa.

Zarówno z opinii biegłego przedstawionej na piśmie, jak i jego zeznań przed Sądem oraz zgromadzonej dokumentacji lekarskiej wynika, że u obwinionego sędziego w 2011 r. stwierdzono chorobę Hashimoto związaną z niedoczynnością tarczycy.

Biegły nie był w stanie kategorycznie i jednoznacznie wypowiedzieć się, czy ujawnione schorzenie miało lub mogło stanowić dla obwinionego sędziego istotną przeszkodę w wypełnianiu przez niego obowiązków związanych z charakterem zarzucanych mu czynów. Ogólnie tylko stwierdził, że niedoczynność tarczycy może powodować u chorego „problemy z prawidłowym funkcjonowaniem w sferze intelektualnej”.

W związku z permanentnym zaleganiem przez obwinionego z terminowym wykonywaniem obowiązków służbowych był on kierowany przez Kolegium Sądu Okręgowego w [...] na badania określające możliwość skutecznego i terminowego wykonywania pracy. Oba zapadłe wówczas orzeczenia – lekarza orzecznika ZUS i

komisji lekarskiej ZUS nie stwierdziły niezdolności do pełnienia obowiązków sędziego.

W świetle tych okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał pełne podstawy do przyjęcia, iż „w sprawie nie zachodzą żadne okoliczności niezależne od obwinionego, które usprawiedliwiałyby przekraczanie przez niego terminów do sporządzania uzasadnień...”

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojego orzeczenia słusznie zwrócił uwagę, że zaległości w uzasadnianiu wydawanych przez obwinionego wyroków, pomimo kar, były coraz dłuższe. Również rozmowy z Prezesem Sądu, w którym obwiniony sędzia pracował, pomimo zapewnień poprawy, nie odnosiły pożądanego skutku.

W zaskarżonym wyroku zostało podniesione i to, że sprawy, w których nastąpiła zwłoka w uzasadnianiu zapadłych orzeczeń nie były skomplikowane ani pod względem faktycznym, ani prawnym i tym samym nie wymagały szczególnego nakładu pracy.

Przewinienia sędziego M. B. były rażące i nagminne, a obwiniony dobitnie wykazał, że podejmowane dotychczas środki dyscyplinarne - nieskuteczne.

Taka postawa w pełni upoważniała Sąd Dyscyplinarny do wniosku, że obwiniony nie daje gwarancji należytego wypełniania swoich obowiązków, a przez to nie może wykonywać zawodu sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób przekonujący wykazał, że czyn przypisany obwinionemu charakteryzował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, na którą to ocenę składały się takie jego elementy strony przedmiotowej, jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnionych przewinień, czy waga naruszonych obowiązków.

Orzeczona kara uwzględnia też dyrektywy jej wymiaru, które sąd, również dyscyplinarny, ma obowiązek respektować.

W szczególności Sąd dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku trafnie zauważył, że pozostawienie obwinionego w służbie mogłoby negatywnie oddziaływać na innych sędziów, zwłaszcza o niewielkim stażu i rodzić u nich przekonanie o nadmiernej tolerancji pomimo rażącego i wielokrotnego niewywiązywania się z

podstawowych obowiązków sędziowskich. W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzeczenie innej kary, niż miało to miejsce, mogłoby też zaniepokoić opinię społeczną i sugerować, iż środowisko sędziowskie jest nadmiernie pobłażliwe wobec sędziów dopuszczających się wysoce nagannych przewinień służbowych.

Okoliczności wskazywane przez obwinionego sędziego takie, jak uciążliwości związane z dojazdem do pracy, nadrabianie w ostatnim czasie zaległości w pisaniu uzasadnień orzeczeń, czy negatywny wpływ wymierzonej kary dyscyplinarnej na jego sytuację materialną, nie mogą być uznane za okoliczności mogące wpływać na zmianę rodzaju orzeczonej kary.

Mając powyższe okoliczności na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

kc